Prezydent podpisał ustawę dot. zabezpieczeń dla marynarzy i obowiązków armatorów.

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o ratyfikacji poprawek do Konwencji o pracy na morzu, które przewidują zabezpieczenia finansowe dla marynarzy porzuconych przez armatora oraz rozszerzenie wymagań wobec armatorów w przypadku roszczeń marynarzy.
Konwencja o pracy na morzu (MLC) dotyczy szeroko pojętego międzynarodowego transportu morskiego, regulując kwestie związane z wzajemnymi uprawnieniami i obowiązkami między armatorami i marynarzami.
Kancelaria Prezydenta w poniedziałkowym komunikacie poinformowała, że Polska ratyfikowała ją 3 maja 2012 r., a weszła ona w życie 20 sierpnia 2013 r. Jej stronami są 74 państwa reprezentujące 91 proc. światowego tonażu floty.
Jak dodała Kancelaria Prezydenta, poprawki z 2014 r. do MLC mają na celu lepsze uregulowanie sytuacji, która może nastąpić w przypadku porzucenia marynarza przez armatora.
Zaznaczono, że w związku z wejściem w życiem poprawek z 2014 r. konieczna będzie zmiana prawa krajowego. Ich implementacja nastąpi poprzez zmianę ustawy o pracy na morzu.
– Nowe wymogi dotyczące zabezpieczenia finansowego armatora (np. gwarantowanie wypłaty marynarzowi zaległych wynagrodzeń) będą wymagały, w przypadku dużych armatorów, tworzenia rezerw na wysokim poziomie, co może wymagać dodatkowej reasekuracji. W opinii Polskiej Izby Ubezpieczeń, wprowadzenie do ubezpieczenia obowiązkowego ryzyk przewidzianych w poprawkach do MLC powinno odbywać się w zgodzie ze standardami międzynarodowymi stosowanymi w branży morskiej. Dokładne określenie skutków finansowych wejścia w życie omawianych poprawek możliwe będzie po wypracowaniu, w konsultacji ze związkami zawodowymi i armatorami, rozwiązań krajowych – napisano w komunikacie.
Ustawa przewiduje obowiązek posiadania przez armatorów ubezpieczenia lub innego zabezpieczenia finansowego roszczeń marynarzy na wypadek ich porzucenia przez armatora oraz w przypadku śmierci lub długotrwałej niepełnosprawności powstałej w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.
Ponadto poprawki nakładają obowiązek przewożenia na statku w miejscu widocznym dla marynarzy dokumentów poświadczających posiadanie przez armatora takiego zabezpieczenia finansowego i określa wymagania dla tych dokumentów. Poprawki do konwencji mają wejść w życie 18 stycznia 2017 r.
Zgodnie z ustawą, państwo, pod banderą którego pływa dany statek, zapewni, aby miał on szybki i skuteczny system zabezpieczenia finansowego, który ma pomóc marynarzom na wypadek ich porzucenia. Pomoc ze strony systemu zabezpieczenia finansowego ma pokryć m.in. zaległe płace i inne świadczenia należne marynarzowi od armatora, zgodnie z umową o pracę, odpowiednim układem zbiorowym pracy lub ustawodawstwem krajowym państwa, którego banderę statek podnosi.
Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Zgoda na utrzymanie kontroli na części granic w strefie Schengen.

Rządy państw UE dały w piątek 11/11/ zielone światło dla przedłużenia o trzy miesiące kontroli na niektórych wewnętrznych granicach w strefie Schengen, wprowadzonych w związku z napływem migrantów – poinformowały służby prasowe Rady UE.
Niemcy, Austria, Dania, Szwecja i Norwegia wprowadzały tymczasowe kontrole na części swych granic od jesieni ubiegłego roku. Obowiązują one na granicach austriacko-węgierskiej i austriacko-słoweńskiej, niemiecko-austriackiej, w duńskich portach z połączeniami promowymi do Niemiec i na lądowej granicy między Niemcami a Danią, w szwedzkich portach w południowo-zachodnim regionie kraju oraz na moście nad cieśniną Sund, a także w norweskich portach z połączeniami do Danii, Niemiec i Szwecji.

12 maja Rada UE zgodziła się na utrzymanie tych kontroli przez sześć miesięcy, czyli do 12 listopada. Pod koniec października Komisja Europejska zaleciła utrzymanie kontroli przez kolejne trzy miesiące, co poparli w piątek ministrowie państw unijnych.
– Naszym ostatecznym celem jest umożliwienie jak najszybszego powrotu do normalnego funkcjonowania strefy Schengen. Choć jeszcze nie osiągnęliśmy tego celu, to sytuacja się poprawia. Dlatego kontrole graniczne zostaną przedłużone tylko o trzy miesiące i wzmacniamy obowiązki, związane z przekazywaniem sprawozdań – oświadczył słowacki minister spraw wewnętrznych Robert Kaliniak, którego kraj pełni obecnie przewodnictwo w UE.
Według Komisji Europejskiej, liczba docierających do UE nielegalnych imigrantów i osób starających się o azyl znacząco spadła, głównie dzięki marcowemu porozumieniu z Turcją w sprawie ograniczania migracji. Na mocy tego porozumienia Turcja zgodziła się przyjmować z powrotem wszystkie osoby, w tym uchodźców, które nielegalnie przedostają się na greckie wyspy, wzmocniła też ochronę granic i zwalcza szajki przemytników ludzi.
Jednak w Grecji wciąż przebywa około 60 tysięcy nielegalnych imigrantów, którzy przedostali się do UE przed zamknięciem tzw. bałkańskiego szlaku migracyjnego. – Dlatego zniesienie na tym etapie tymczasowych kontroli na granicach wewnętrznych (strefy Schengen) mogłoby doprowadzić do nasilenia wtórnych przemieszczeń migrantów – oceniła pod koniec października Komisja, rekomendując utrzymanie tymczasowych kontroli na niektórych granicach wewnętrznych. Podkreśliła, że administracje niektórych krajów strefy Schengen nadal są poważnie obciążone dużą liczbą złożonych wniosków o azyl.
UE liczy, że w ustabilizowaniu sytuacji w strefie Schengen może pomóc powołanie Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej, która – według planów – osiągnie zdolność operacyjną w styczniu przyszłego roku.
Kodeks graniczny Schengen dopuszcza wprowadzanie kontroli na granicach wewnętrznych UE „w wyjątkowych okolicznościach, gdy ogólne funkcjonowanie obszaru bez wewnętrznej kontroli granicznej jest zagrożone w wyniku utrzymujących się poważnych niedociągnięć związanych z kontrolą na granicach zewnętrznych".
W takich sytuacjach kontrole można wprowadzić na sześć miesięcy i mogą być przedłużone trzykrotnie; oznacza to, że maksymalnie mogą obowiązywać dwa lata. Muszą być proporcjonalne do sytuacji, mieć ograniczone zasięg i częstotliwość. Co miesiąc kraje, które utrzymują takie kontrole, muszą przedkładać szczegółowe raporty o podejmowanych działaniach.

Źródło: pap

Piraci pomylili okręt ze statkiem.

Kosztowna pomyłka. Dwóch somalijskich piratów, którzy w 2010 r. ostrzelali amerykański okręt desantowy z karabinków AK-47, sąd skazał na dożywocie. Trzeci otrzymał wyrok 33 lat więzienia.
Do ataku piratów doszło w kwietniu 2010 r. Na Zatoce Adeńskiej, 330 Mm od Dżibuti, siedmiu somalijskich piratów na szybkiej motorowej łodzi pomyliło amerykański okręt desantowy USS Ashland (LSD-48) typu Widbey Island z cywilnym statkiem transportowym. Napastnicy próbowali z bronią dokonać jego abordażu. Kiedy otworzyli ogień z karabinków AK-47, z okrętu oddano dwa strzały z armaty Mk-38 Mod 2 kalibru 25 mm. W ich wyniku zginął jeden Somalijczyk, reszta zniechęciła się do jakichkolwiek dalszych działań.
Somalijscy piraci zostali aresztowani i postawieni przed sądem stanu Wirginia w Norfolk. Na początku pięciu z nich otrzymało wyroki więzienia od 30-40 lat. Był to pierwszy ukarany akt piractwa w Norfolk od ponad 150 lat.
Prokuratura złożyła jednak apelację. Sąd federalny uchylił poprzednie wyroki. Dwóch piratów: Mohamad Abdi Jama oraz Abdi Razaq Abshir Osman, zostało skazanych na dożywocie. Trzeci – Mohamed Ali Said – na 33 lata więzienia. Pozostała dwójka oskarżonych somalijskich piratów: Mohamed Farah oraz Abdicasiis Cabaase, nadal oczekuje na swoje rozprawy.
Okręty desantowe typu Whidbey Island to typ ośmiu amerykańskich okrętów desantowych-doków (LSD, ang. Landing Ship Dock), zbudowanych dla United States Navy w latach 80. XX wieku. Mogą transportować do 504 Marines, a na ich wyposażeniu są cztery poduszkowce LCAC. Dodatkowo na pokładzie okrętów znajduje się lądowisko dla śmigłowca. Jednostki mają 185,6 m długości, 25,6 m szerokości oraz 6,4 m zanurzenia. Ich pełna

wyporność to 16 195 t. Wyposażone są w 4 silniki wysokoprężne i 2 śruby, rozwijając prędkość ponad 20 węzłów. Załoga liczy 413 osób.
Okręty uzbrojone są w 2 armaty Mk 38 kalibru 25 mm, 2 systemy przeciwrakietowe Phalanx CIWS (system artyleryjski przeznaczony do niszczenia pocisków przeciwokrętowych i samolotów przeciwnika na bardzo krótkich dystansach), 2 wyrzutnie pocisków rakietowych RIM-116 (rakietowy system bliskiego zasięgu przeznaczony do zwalczania pocisków przeciwokrętowych i samolotów) oraz 6 karabinów maszynowych kalibru 12,7 mm.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Najważniejsze postanowienia 70. Sesji Komitetu Ochrony Środowiska Morskiego.

70 sesja Komitetu Ochrony Środowiska Morskiego (MEPC) Międzynarodowej Organizacji Morskiej odbyła się w Londynie w dniach 24-28 października b.r. Polskę reprezentowali przedstawiciele Administracji: Wacław Bielawski – Przewodniczący delegacji, Magdalena Wesołowska, Paweł Banaś, Leszek Czerwiński, Przemysław Lenard oraz eksperci: Krzysztof Kołwzan – Przewodniczący krajowej Sekcji MEPC (PRS S.A.), Marta Barańska (AM Szczecin); Magdalena Klopott (AM Gdynia); Bogdan Pojawa (AMW Gdynia).
Komitet MEPC 70 podjął następujące decyzje:
Ustanowienie obowiązkowego systemu gromadzenia danych o zużyciu paliwa przez statki
Komitet MEPC przyjął obowiązkowe wymagania do Załącznika VI do Konwencji MARPOL, które nakładają na statki obowiązek gromadzenia i przekazywania danych dotyczących zużycia paliwa. Zgodnie z poprawkami, statki o pojemności brutto 5 000 GT i powyżej będą musiały gromadzić dane na temat m.in. zużycia każdego użytego rodzaju paliwa. Zgromadzone dane będą przekazywane do państwa bandery po zakończeniu każdego roku kalendarzowego. Państwo bandery po stwierdzeniu, że dane zostały przekazane zgodnie z wymaganiami, wystawi statkowi świadectwo zgodności. Państwa bandery będą następnie zobligowane do przesłania tych danych do Bazy zużycia paliwa przez statki prowadzonej przez IMO. Na IMO został nałożony obowiązek przygotowania dla Komitetu MEPC rocznego raportu podsumowującego zgromadzone dane.
Plan działań na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych
Komitet MEPC przyjął plan działań dotyczący opracowania kompleksowej strategii redukcji emisji gazów cieplarnianych (GHG) ze statków. Zakłada on przyjęcie początkowej strategii redukcji GHG w 2018 roku. Plan obejmuje listę zadań wraz z określonymi dla nich ramami czasowymi m.in. dalsze badania IMO nad GHG.
Komitet zdecydował również o organizacji między sesyjnych spotkań Grupy Roboczej ds. redukcji gazów cieplarnianych ze statków. Planuje się, że pierwsze spotkanie Grupy, po zatwierdzeniu przez Radę IMO, odbędzie się równolegle z 71 sesją Komitetu MEPC zaplanowaną w połowie 2017 roku.
Wydajność energetyczna w żegludze międzynarodowej
Komitet MEPC rozważył raport Grupy Korespondencyjnej na temat zaawansowania rozwoju technologicznego koniecznego do wdrożenia fazy 2 wymagań współczynnika EEDI, planowanego w terminie od 1 stycznia 2020 roku do 31 grudnia 2024 roku. Wymagania związane z wydajnością energetyczną zobowiązują IMO do przeglądu statusu rozwoju technologicznego i, w razie konieczności, zmiany przedziałów czasowych, współczynników korygujących oraz parametrów linii referencyjnych współczynnika EEDI dla odpowiednich typów statków.
Po dyskusji w Grupie Roboczej, która zrewidowała status rozwoju technologicznego koniecznego do wdrożenia wymagań fazy 2 współczynnika EEDI od 2020 roku, Komitet zgodził się pozostawić wymagania fazy 2 i potwierdził potrzebę szczegółowego przeglądu wymagań fazy 3 współczynnika EEDI (od 1 stycznia 2025 roku), uwzględniającą kwestie ich wcześniejszego wdrożenia i możliwości ustanowienia fazy 4. Obecnie, wymagania fazy 3 zakładają budowę statków wydajniejszych energetycznie o 30% w porównaniu z punktem odniesienia.
Praca związana z przeglądem stopniowego wdrażania wymagań EEDI będzie kontynuowana na następnej sesji.
Komitet przyjął również uaktualnione Wytyczne dotyczące obliczania współczynnika EEDI, w postaci poprawek do Wytycznych 2014 w sprawie metody obliczania osiągniętego współczynnika EEDI dla nowych statków.

IMO było pierwszą organizacją, która przyjęła w 2011 roku środki dotyczące wydajności energetycznej prawnie wiążące cały przemysł światowy. Standardy projektowe wydajności energetycznej dla nowych statków oraz powiązane z nimi środki operacyjne związane z wydajnością energetyczną dla statków istniejących stały się obowiązkowe w 2013 roku wraz z wejściem w życie stosownych poprawek do Załącznika VI do Konwencji MARPOL.

Dane otrzymane przez Sekretariat IMO wskazują, że do tej pory ponad 1900 statków zostało uznanych za spełniające nowe standardy projektowe wydajności energetycznej.

Światowy limit siarki od 2020 roku

Komitet MEPC podjął przełomową decyzję o wdrożeniu w dniu 1 stycznia 2020 roku światowego limitu zawartości siarki w paliwie olejowym używanym przez statki na poziomie 0,5%. Stanowi to znaczną redukcję zawartości siarki w stosunku do obecnie globalnie obowiązującego poziomu 3,5%.

Morze Północne i Morze Bałtyckie obszarem kontroli emisji tlenków azotu

Komitet MEPC zatwierdził wyznaczenie Morza Północnego i Morza Bałtyckiego jako obszaru kontroli emisji (ECA) dla tlenków azotu (NOX) zgodnie z prawidłem 13 Załącznika VI do Konwencji MARPOL. Projekt poprawek w celu formalnego wyznaczenia obszarów kontroli emisji NOX zostanie przedłożony do przyjęcia na następnej 71 sesji.

Projekt poprawek do Załącznika VI do Konwencji MARPOL przewiduje ustanowienie obu obszarów z dniem 1 stycznia 2021 roku. Wyznaczenie obszaru kontroli emisji NOx nakłada na morskie silniki wysokoprężne - zainstalowane na statkach skonstruowanych w dniu 1 stycznia 2021 roku lub po tej dacie, uprawiających żeglugę na Morzu Północnym i Morzu Bałtyckim, obowiązek spełnienia poziomu III emisji. Ponadto, przyjęto przepisy, które pozwalają statkom wyposażonym w silniki wysokoprężne nie spełniające poziomu III emisji, aby były konstruowane, przerabiane, naprawiane lub serwisowane w stoczniach na terenie obszarów kontroli emisji tlenków azotu (poziom III). Zarówno Morze Północne, jak i Morze Bałtyckie są już obszarami kontroli emisji tlenków siarki.

Poprawki do dokumentu dostawy paliwa (BDN)

Komitet MEPC zatwierdził, celem przyjęcia na 71 sesji, projekt poprawek do Uzupełnienia V Załącznika VI do Konwencji MARPOL. Poprawki umożliwiają dostarczanie paliwa o innych limitach zawartości siarki, niż wskazane w Konwencji MARPOL na statki używające ekwiwalentnych metod, zgodnie z prawidłem 4 Załącznika VI do Konwencji MARPOL.

Komitet MEPC zatwierdził Wytyczne dla pobierania próbek paliwa w celu sprawdzenia zawartości siarki w paliwie używanym na statku.

Systemy selektywnej redukcji katalitycznej (SCR) w Kodeksie NOx

MEPC zatwierdził ujednolicone interpretacje do Kodeksu NOx, 2008, związane z zatwierdzaniem systemów selektywnej redukcji katalitycznej na zgodność z wymaganiami standardów NOx.

Inne poprawki do Konwencji MARPOL

Komitet MEPC przyjął następujące poprawki do Konwencji MARPOL, które mają wejść w życie z dniem 1 marca 2018 roku:

- Poprawki do Załącznika I do Konwencji MARPOL, które aktualizują Formularz B Międzynarodowego świadectwa o zapobieganiu zanieczyszczeniu olejami (Świadectwo IOPP) w odniesieniu do oddzielnych zbiorników balastowych;
- Poprawki do Załącznika V do Konwencji MARPOL dotyczące produktów niebezpiecznych dla środowiska morskiego (HME) i wzoru Książki zapisów o postępowaniu z odpadami. Poprawki zawierają kryteria klasyfikacji stałych ładunków masowych jako szkodliwych dla środowiska morskiego i mają zapewnić, by takie substancje klasyfikowane jako HME i nie zrzucane do morza były zadeklarowane przez nadawcę.

Papua Nowa Gwinea Szczególnie Wrażliwym Obszarem Morskim (PSSA)

Komitet MEPC wyznaczył region otaczający Wejście Jomard - części Archipelagu Luizjady znajdującego się na południowo-wschodnim krańcu prowincji Milne Bay, w Papui Nowej Gwinei, Szczególnie Wrażliwym Obszarem Morskim (PSSA). PSSA obejmuje systemy żeglugowe (cztery trasy dwukierunkowe oraz obszar chroniony), które zostały przyjęte w 2014 roku i weszły w życie dnia 1 stycznia 2015 roku.

Podręczniki reagowania na rozlewy olejowe

Komitet zatwierdził poprawioną część II Podręcznika na temat zanieczyszczeń olejowych- planowania zaradczego i Poradnik reagowania na rozlewy olejowe w warunkach lodu i śniegu.

Wdrażanie Konwencji BWM – przyjęcie znowelizowanych Wytycznych dla zatwierdzania systemów postępowania z wodami balastowymi

Komitet MEPC z radością przyjął informację o spełnieniu warunków do wejścia w życie w dniu 8 września 2017 roku Międzynarodowej Konwencji o kontroli i postępowaniu ze statkowymi wodami balastowymi i osadami (Konwencja BWM), 2004.

Przyjął on znowelizowane Wytyczne dla zatwierdzania systemów postępowania z wodami balastowymi (G8), które aktualizują Wytyczne wydane w 2008 roku. Nowelizacja Wytycznych polega na aktualizacji procedur zatwierdzania systemów do obróbki wód balastowych (BWMS), w tym m.in. dokładniejszych testów i wymagań funkcjonalnych oraz bardziej szczegółowych wymagań dotyczących raportowania zatwierdzania typów wyrobów, kontrolowania i monitorowania urządzeń.

Proces zatwierdzania typów wyrobów został rozszerzony o szczegółowe wymagania dla testów przeprowadzanych na lądzie, statku i innych wymienionych w Załączniku. System BWMS, który spełnia wszystkie wymagania Wytycznych może być zatwierdzony przez Administracje i instalowany na pokładach statków. Zatwierdzenie powinno polegać na wydaniu Certyfikatu zatwierdzenia typu wyrobu, w którym zostaną wyszczególnione główne informacje BWMS i ewentualne warunki ograniczające eksploatację.

Komitet MEPC zalecił stosowanie znowelizowanych Wytycznych G8 w jak najszybszym czasie i zgodził się by BWMS instalowane na statkach w dniu 28 października 2020 roku lub po tej dacie były zatwierdzane z uwzględnieniem przyjętych wytycznych. Systemy instalowane przed tą datą mogą być zatwierdzane za pomocą istniejących wytycznych lub z uwzględnieniem nowelizacji.

Komitet MEPC zadecydował również, że proces zatwierdzania BWMS powinien być obowiązkowy i poinstruował Sekretariat IMO, aby przygotował on projekt Kodeksu dla zatwierdzania systemów postępowania z wodami balastowymi oraz projekt poprawek do Konwencji BWM dzięki którym Kodeks mógł stać się obowiązkowy, celem ich przyjęcia po wejściu w życie Konwencji.

Przedmiotem dyskusji w trakcie sesji była również przyjęta mapa drogowa wdrażania Konwencji BWM. Komitet MEPC zdecydował poinstruować Grupę Korespondencyjną by opracowała ona usystematyzowany plan dla gromadzenia danych i analizy doświadczeń zebranych przy wdrażaniu Konwencji BWM.

Komitet MEPC zachęcił również do przesyłania na 71 sesję propozycji odnoszących się do opracowania Poradnika na temat środków zaradczych w ramach Konwencji BWM i do poprawek do Wytycznych oszacowania ryzyka w myśl prawidła A-4 Konwencji (G7) uwzględniających koncepcję „obszaru tego samego ryzyka". Zgodził się on, że na jej podstawie będzie możliwe udzielenie zwolnienia spod wymagań Konwencji.

Dalsza praca związana z wdrażaniem postanowień Konwencji BWM będzie kontynuowana na 4 sesji Podkomitetu PPR w styczniu 2017 roku. Podkomitet skupi się m.in. na przeglądzie wytycznych dotyczących pobierania próbek i analizy oraz ukończeniu prac nad Podręcznikiem „Balast Water Management- How to do it".

Odnosząc się do daty wdrożenia Konwencji BWM, Komitet MEPC przypomniał, że proponowany projekt poprawek do prawidła B-3 Konwencji dotyczący ram czasowych dla wdrożenia jej wymagań został uprzednio zatwierdzony na 69 sesji celem ich późniejszego przyjęcia. Projekt poprawek zapewni zgodność z prawidłem D-2 pierwszego przeglądu odnowieniowego statku po wejściu w życie Konwencji.

Została również przedstawiona propozycja alternatywnego projektu poprawek, które zapewniłyby zgodność z drugim przeglądem odnowieniowym w pewnych okolicznościach, ale zadecydowano, że zostaną one omówione na następnej sesji Komitetu.

Komitet MEPC udzielił jednego zatwierdzenia końcowego BWMS, który używa substancji aktywnych i jednego zatwierdzenia wstępnego. Całkowita liczba zatwierdzonych BWMS wynosi obecnie 69.

Podana poniżej informacja przedstawia harmonogram osiągania zgodności, w przypadku statków, które zobligowane będą do zainstalowania i korzystania z systemu uzdatniania wód balastowych.

Źródło: gospodarka morska.pl

Efekt wyborów w USA. Taniejąakcje największego armatora na świecie.

AP Moller-Maersk, właściciel największej linii kontenerowej świata, zaczął tracić na wartości po wynikach wyborów prezydenckich w USA. To efekt obawy o zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec światowego handlu.
Udziały Maerska spadły aż o 5,6 proc. na giełdzie w Kopenhadze. Duński gigant już zdążył ostrzec przed zmianą polityki gospodarczej USA na bardziej protekcjonistyczną, co negatywnie wpłynęłoby na światowy handel. - Ryzyko zwiększonego protekcjonizmu może przeszkodzić w ożywieniu w światowym handlu - powiedział David Kerstens, analityk z Jefferies International. Wymienia on Maersk jako jedną z firm zagrożonych zmianą polityki USA.
Prezydentura Donalda Trumpa ma uderzyć także w duńską gospodarką, poprzez Maersk, który jest największym płatnikiem podatków w tym kraju. 1/3 duńskiego budżetu zależy on handlu z USA i resztą świata. Duński premier Lars Lokke Rasmussen, stwierdził w wywiadzie po ogłoszeniu wyników za oceanem, że zwycięstwo Trumpa kładzie cień na przyszłość rlacji handlowych między USA i UE.

Źródło: gospodarka morska.pl

PRS zaprasza na Seminarium. Wody balastowe.

Polski Rejestr Statków S.A. zaprasza na seminarium Wody balastowe związane z wprowadzeniem Konwencji BWM 2004, które odbędzie się dnia 7 grudnia 2016 r. w Urzędzie Morskim w Szczecinie.
Program obejmować będzie zagadnienia związane z przygotowaniem do wdrożenia Konwencji o kontroli i postępowaniu ze statkowymi wodami balastowymi i osadami . Przedstawione zostaną aspekty prawne, wyzwania, zagrożenia i stan wiedzy technicznej.
Referaty wygłoszone zastaną przez ekspertów: administracji morskiej, jednostek naukowych, towarzystwa klasyfikacyjnego, producentów, stoczni i armatorów.
PRS zaprasza również na dwudniowe szkolenie Budowa i ocena stanu technicznego kontenera, które odbędzie się w dniach 15-16 listopada 2016r. w Centrali Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku.

Źródło: gospodarka morska.pl

PGZ: złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury w sprawie Oceanografa.

16,5 miliona złotych miała stracić stocznia Nauta na podpisaniu w listopadzie 2013 roku aneksu do umowy dotyczącego budowy statku Oceanograf. Obecny prezes zarządu SR Nauta S.A. Sławomir Latos oraz Pełnomocnik Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. Magdalena Porwet przedstawili na konferencji prasowej argumenty uzasadniające złożenie zawiadomienia do prokuratury w tej sprawie.
- Złożone w piątek (4.XI) zawiadomienie o podejrzeniu popełniena przestępstwa, o którym mówi artykuł 296 kodeksu karnego jest wynikiem audytu, jaki przeprowadziliśmy nie tylko w Naucie, ale we wszystkich należących do Grupy spółkach - zaznaczyła Magalena Porwet. - Nie jest to jedyny przypadek umowy, która budzi nasze wątpliwości, kilka innych spraw ma obecnie charakter rozwojowy.
Choć zawiadomienie skierowane jest w sprawie, wskazany artykuł dotyczy działania na szkodę spółki powodującego wyrządzenie szkody majątkowej o znacznej wartości poprzez nadużycie udzielonych uprawnień. Wiadomo też, że umowę i kontrowersyjny aneks ze strony SR Nauta podpisał ówczesny prezes zarządu Andrzej Szwarc oraz dyrektor Zakładu Nowych Budów SR Nauta Ewa Jagielska.

Wątpliwości budzi również sam proces podejmowania decyzji - pierwszą umowę podpisano przed wykonaniem badań modelowych jednostki, które z kolei wykazały, że długość statku winna być zwiększona o 9,5 metra, co pociąga za sobą dodatkowe, wielomilionowe koszty. W listopadowym aneksie sprzed trzech lat zapisano, że "wszystkie dodatkowe koszty wynikające z konieczności zmiany wymiarów i kształtu kadłuba zostaną pokryte przez wykonawcę".
Pojawiają się spekulacje i sugestie, że było to wynikiem nacisków politycznych.
- Sytuacja z naszego punktu widzenia jest na tyle dziwna, że zdecydowaliśmy się podjąć konkretne działania mające na celu jej wyjaśnienie przez powołane do tego organy - stwierdził Prezes Zarządu SR Nauta S.A. Sławomir Latos. - Sam nie czuję się kompetentny by ferować jakiekolwiek wyroki.
Dziś Oceanograf jest już gotowy, wykonywane są na nim ostanie drobne poprawki i niebawem zostanie przekazny Uniwersytetowi Gdańskiemu.
- Jesteśmy w kontkacie z władzami Uniwersytetu Gdańskiego i toczymy negocjacie mające na celu znalezienie korzystnego dla obu stron rozwiązania - podkreśla Sławomir Latos.
Podczas konferencji wskazano też, że przypadek Oceanografa nie jest jedyny, który wzbudził wątpliwości audytorów PGZ. Kolejnym kontraktem, który może mieć podobne konsekwencje prawne jest umowa na budowę statku naukowo-badawczego B871 dla Uniwersytetu z Goeteborga.

Źródło: gospodarka morska.pl

Vattenfall wybuduje morską farmę wiatrową na Bałtyku.

Szwedzki koncern energetyczny Vattenfall wygrał przeprowadzoną przez duńskie władze aukcję, dzięki czemu zbuduje na Bałtyku ogromną farmę wiatrową. Szwedzi zaoferowali rekordowo niską cenę za energię.
Dzięki wygranej aukcji Vattenfall zbuduje zlokalizowaną w duńskiej części Morza Bałtyckiego farmę wiatrową Kiegers Flak o mocy 600 MW, która powstanie na powierzchni 132 km2. Koszt inwestycji wyceniono na 1,1-1,3 mld euro.
Morska farma wiatrowa Kiegers Flak ma produkować energię w ilości odpowiadającej konsumpcji 600 tys. gospodarstw domowych, czyli 23 proc. wszystkich gospodarstw domowych w Danii.
Szwedzi zaproponowali w aukcji sprzedaż energii po rekordowo niskiej cenie 49,9 euro/MWh. To rekord w globalnej branży offshore i jednocześnie jedna z najniższych cen zaproponowanych w ogóle w aukcjach dla OZE. Niższe ceny zaoferowano jak dotąd w kilku aukcjach dla fotowoltaiki odbywających się w Chile, Meksyku czy Dubaju.
Bloomberg New Energy Finance (BNEF) podał ostatnio aktualne średnie koszty produkcji energii z różnych źródeł, ustalając przeciętny koszt produkcji energii z morskich farm wiatrowych, w ujęciu LCOE (Levelised Cost of Electricity), w II połowie br. na 126 USD/MWh (około 115 EUR/MWh), czyli na poziomie o 28 proc. niższym w porównaniu do II półrocza 2015 r.
W tym roku Vattenfall zaoferował już wyjątkowo niską cenę w przypadku innej aukcji organizowanej w Danii. W przypadku licencji na budowę farmy wiatrowej o mocy 350 MW Szwedzi zaproponowali cenę 60 EUR/MWh. Jednak ten projekt będzie zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie linii brzegowej, co znacząco ograniczy jego koszt w porównaniu do inwestycji realizowanych na pełnym morzu.
W lutym 2015 r. Vattenfall wygrał również trzecią z organizowanych ostatnio w Danii aukcji dla offshore, a w czerwcu br. podjął ostateczną decyzję o realizacji tej inwestycji (Final Investment Decision – FID).
Morska farma wiatrowa Horns Rev 3 o mocy 400 MW ma kosztować 1 mld euro, a jej uruchomienie przewidziano na 2018 r. Zastosowane zostaną elektrownie wiatrowe duńsko-japońskiego konsorcjum Vestas MHI, każda o mocy ok. 8 MW.
Przyznana przez duńskie władze taryfa za sprzedaż energii wyniesie w tym wypadku ok. 103 EUR/MWh. Koszt produkcji energii w ujęciu LCOE ma być znacząco niższy i wynieść, biorąc pod uwagę cały przewidziany okres funkcjonowania, ok. 85 EUR/MWh.

Vattenfall to jeden z czołowych inwestorów na rynku europejskiej energetyki wiatrowej. W ubiegłym roku należące do Szwedów farmy wiatrowe, zlokalizowane w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Danii i Holandii, wyprodukowały w sumie około 6 TWh energii elektrycznej.
Vattenfall jest obecnie drugim największym na świecie operatorem morskich farm wiatrowych. W sumie Szwedzi posiadają farmy wiatrowe o łącznej mocy 2,2 GW, z czego 1,3 GW to farmy wiatrowe na morzu, a do końca tej dekady zobowiązali się do podwojenia potencjału swojego parku wiatrowego do 4 GW oraz do zainwestowania w energetyce wiatrowej w sumie około 5 mld euro.
Farmy wiatrowe na Bałtyku
Obecnie na Morzu Bałtyckim (w jego niemieckiej części) działają na razie dwie farmy wiatrowe – EnbW Baltic 1 i Baltic 2, o mocy odpowiednio 48,3 MW i 288 MW. Jednak w ciągu kilku lat potencjał morskich farm wiatrowych na Bałtyku powinien znacznie wzrosnąć.
Ostatnio niemiecki koncern energetyczny E.ON i norweski Statoil rozpoczęły budowę morskiej farmy wiatrowej Arkona, która będzie zlokalizowana 35 km od niemieckiej wyspy Rugia i będzie się składać z 60 elektrowni wiatrowych Siemensa o łącznej mocy 385 MW. Elektrownie wiatrowe staną na wodach, których głębokość sięga do 37 m.
Inwestycja, której koszt wycenia się na 1,2 mld euro, ma zostać oddana do użytku w 2019 r. Po jej uruchomieniu niemiecki E.ON stanie się pierwszą firmą, która posiada morskie farmy wiatrowe zarówno na Morzu Północnym jak i Bałtyckim.
Natomiast w połowie tego roku ruszyła budowa innej farmy wiatrowej, która powstanie na Bałtyku. Farma wiatrowa Wikinger ma być zlokalizowana również w pobliżu wyspy Rugia i zajmie powierzchnię 34 km2. Jej moc wyniesie 350 MW i będzie się składać z 70 elektrowni wiatrowych, które dostarczy firma Adwen (joint venture hiszpańskiej Gamesy i francuskiej Arevy).
Uruchomienie farmy wiatrowej Wikinger, którą realizuje hiszpańska Iberdrola i której koszt szacuje się na 1,4 mld euro, zaplanowano na koniec przyszłego roku.
Plany budowy morskich farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim mają także polskie firmy – PGE, Polenergia i Baltex. Najbliższa realizacji projektu wydaje się obecnie Polenergia, która na projekt Bałtyk Środkowy III o mocy od 600 do 1200 MW uzyskała decyzję środowiskową.

Źródło: gospodarka morska.pl

Nanoroboty – lekarze przyszłości.

Nanorobot to mierzące maksymalnie kilkaset nanometrów urządzenie, które zostało wykonane z precyzją w skali atomowej i zaprojektowane w celu wykonywania specyficznych zadań. Jak każdy robot składa się m.in. z zasilacza, czujników, manipulatorów, komputerów pokładowych, ale w odróżnieniu od niego jest tak małe, że z łatwością przeciśnie się przez najcieńsze naczynia układu krwionośnego człowieka. W zależności od zastosowania nanoroboty medyczne mogą być dodatkowo wyposażone w nośniki leków, kamery, lasery czy generatory fal ultradźwiękowych… Zupełnie jak w przypadku samochodów produkcja części oraz montaż nanorobotów odbywają się na liniach montażowych we wnętrzu miniaturowych warsztatów. Problem polega na tym, że warsztaty te, a zatem i nanoroboty, nie istnieją. Jeszcze nie istnieją. Aby ich konstruowanie stało się możliwe, musimy nauczyć się manipulować materią na poziomie atomowym, stwarzając swego rodzaju miniaturowe fabryki. Ten pomysł, jakkolwiek abstrakcyjny, nie jest nowy. Już w 1959 r. amerykański fizyk Richard P. Feynman snuł wizje, że zwykłe maszyny mogłyby budować mniejsze maszyny, które następnie budowałyby jeszcze mniejsze urządzenia. Niektóre z wizji Feynmana zostały zrealizowane dzięki nowoczesnej technologii, a szczególne osiągnięcia w tej dziedzinie są wyróżniane nagrodą jego imienia.
The Nanofactory Collaboration, społeczność naukowców stworzona w 2000 r., koordynuje program działań mających na celu stworzenie fabryki, która z kolei wyprodukuje pierwszego nanorobota medycznego. Badacze ci są przekonani, że podstawą jego konstrukcji będą wytrzymałe i lekkie materiały, takie jak nanorurki węglowe, które już dzisiaj podbijają świat medycyny. Badacze nie wykluczają przy tym użycia innych materiałów, zwłaszcza

różnego rodzaju cząsteczek organicznych, takich jak białka i DNA. Do konstrukcji nanorobotów chcą zaprzęgnąć skaningowy mikroskop tunelowy, który pozwala obserwować pojedyncze atomy i nimi manipulować. Naukowcy z Massachusetts Institute of Technology poszli krok dalej i w 2001 r. wbudowali miniaturowy skaningowy mikroskop tunelowy w konstrukcję trójnożnego, wysokiego na 3 cm robota, który porusza się z prędkością 4 tys. kroków na sekundę. Długość kroków wynosi od 30 nm do 50 µm. Konstruktor robota, prof. Sylvain Martel, zapewnia, że jego urządzenie może być użyte do manipulowania pojedynczymi atomami, modyfikowania cząsteczek, opracowywania nowych materiałów czy badania DNA. Marzeniem naukowca jest posiadanie całej armii takich robotów, będących precyzyjnymi narzędziami do budowania nanomaszyn.

Lokomocja, nawigacja i zasilanie

Ponieważ nanorobot będzie musiał poruszać się czasami przeciwnie do kierunku przepływu krwi, naukowcy muszą wyposażyć go w układ napędowy. Stworzenie nanometrowego silnika wydaje się jednym z mniej abstrakcyjnych pomysłów. Zwłaszcza że pierwsza Nagroda Feynmana została przyznana Williamowi McLellanowi w 1960 r. za zbudowanie silnika elektrycznego, który zmieścił się w sześciennym pudełku o podstawie mniejszej niż 0,5 mm. Wysiłki naukowców na tym się nie zakończyły. Dwa lata temu inżynierowie z Texas University skonstruowali bardzo efektywny nanosilnik, zdolny do poruszania się w płynach. Urządzenie zmieściłoby się we wnętrzu ludzkiej komórki i jest zdolne do ciągłej pracy przez 15 godz. Naukowcy mają nadzieję, że ich nanosilnik zostanie w przyszłości wykorzystany do budowy nanorobotów medycznych. Niektórzy badacze szukają inspiracji wśród mikroskopijnych organizmów. Dobrym przykładem jest znany nam z lekcji biologii pantofelek. Pierwotniak ten może z łatwością poruszać się w dowolnym kierunku dzięki tzw. wibrującym rzęskom, które pokrywają całe jego ciało.

W 2009 r. naukowcy z Medical Robotics Laboratory w Izraelu przedstawili 14-milimetrowego ViRoba, robota z licznymi wypustkami, wykorzystywanymi przez niego do przemieszczania się. Może on wędrować z prędkością do 9 mm/s naczyniami krwionośnymi oraz przez układ pokarmowy i oddechowy. Ruch wypustek jest napędzany przez nieszkodliwe dla organizmu zewnętrzne pole magnetyczne, dzięki czemu robot nie potrzebuje wewnętrznego źródła energii. Górne wypustki służą do rozpędzania urządzenia, dolne – do zapierania się o ¬ściany naczyń. Wyjątkowo prosta konstrukcja może się także sprawdzić przy budowie nanorobotów. Film, jak ViRob przemieszcza się przez naczynie, można obejrzeć na www.youtube.com/watch? v=F69J8JDNj8M. Sam układ napędowy nie sprawi, że nanorobot przemieści się w odpowiednie miejsce. Dlatego system nawigacji jest niezbędnym elementem, który należy brać pod uwagę przy konstrukcji tych urządzeń. Jedno z rozwiązań zakłada zastosowanie pokładowych czujników chemicznych, które mogłyby śledzić stężenie określonych substancji chemicznych, naprowadzając urządzenie na cel. Z kolei zainstalowanie takiego czujnika w ludzkim ciele pozwoliłoby na stałe monitorowanie zdrowia pacjenta. W 2014 r. dr Daniel Roxbury ze Sloan Kettering Institute for Cancer Research w Nowym Jorku zaprezentował nanoczujnik, który reaguje na wzrost stężenia urokinazy – większy poziom tego biomarkera stwierdza się w przypadku progresji niektórych nowotworów. Czujnik jest 100 tys. razy cieńszy niż kartka papieru i składa się z owiniętej łańcuchem DNA nanorurki węglowej, do której zostały dołączone specyficzne przeciwciała. Przeciwciało, wiążąc się z urokinazą, przekazuje wiadomość do nanorurki, która z kolei odczytuje stężenie biomarkera.

Alternatywne rozwiązanie polega na dołączeniu do nanorobotów elementów rozpoznawanych przez receptory komórek nowotworowych. Tak przygotowane urządzenia mogłyby krążyć po krwiobiegu i dosłownie przyklejać się do komórek nowotworowych, tworząc system naprowadzający. Rozwiązanie to jest wykorzystywane już dzisiaj, m.in. do obrazowania zmienionych chorobowo miejsc. Istnieje cała gama nanocząsteczek mogących dzięki odpowiednim modyfikacjom przyczepiać się do komórek nowotworowych. Niektóre z nich, jak tlenek żelaza, mają właściwości magnetyczne, co pozwala sprawniej odróżniać tkanki chore od zdrowych za pomocą obrazowania metodą rezonansu magnetycznego.

Z kolei naukowcy z École Polytechnique w Montrealu twierdzą, że skaner rezonansu magnetycznego może służyć nie tylko do obrazowania, ale także do sterowania nanorobotami. Urządzenie to składa się z dwóch rodzajów magnesów, które pozwalają zajrzeć w głąb ludzkiego ciała. Wielki nadprzewodzący magnes tworzy silne pole magnetyczne, podczas gdy trzy słabsze cewki skanujące oddziałują z nim, tworząc trójwymiarowy skan. Słabe impulsy elektromagnetyczne wytworzone przez cewki mogą być użyte do wywierania siły na mały magnetyczny obiekt umieszczony w skanerze. Odpowiednio przeprogramowane urządzenie mogłoby zatem służyć zarówno do obrazowania, jak i manipulowania obiektami magnetycznymi w żywym organizmie. W 2007 r.

naukowcy z Montrealu przetestowali swój pomysł, manewrując małą cząsteczką magnetyczną znajdującą się w tętnicy świni. Rozwiązanie to wydaje się bardzo obiecujące, zwłaszcza że wiele szpitali posiada ten sprzęt. Zasilanie nanorobotów jest kolejnym problemem, z jakim muszą się zmierzyć naukowcy. Niektórzy konstruktorzy polegają na właściwościach naszego ciała, które samo w sobie może posłużyć do generowania potrzebnej energii. W 2010 r. naukowcy z Rensselaer Polytechnic Institute zademonstrowali baterię, która może być zasilana substancjami znajdującymi się we krwi, takimi jak cukry (glukoza) czy kwasy organiczne (kwas mlekowy i pirogronowy). Bateria zbudowana jest w głównej mierze z celulozy, czyli po prostu z papieru. Resztę konstrukcji stanowią nanorurki węglowe, które spełniają funkcję elektrod. Najciekawsze jest to, że kształt i rozmiar urządzenia mogą być dostosowane do indywidualnych potrzeb.

Nanoroboty mogą być zasilane również z zewnątrz, np. dzięki sygnałom ultradźwiękowym. Urządzenie z pokładową membraną piezoelektryczną mogłoby odbierać te sygnały i przekształcać je w energię elektryczną. Przykładem takiej membrany może być nanokompozyt przedstawiony w 2014 r. przez badaczy z Georgia Institute of Technology. Membrana składa się z piezoelektrycznych nanocząsteczek i nanorurek węglowych zanurzonych w matrycy polimerowej. Jest to najtańsze i najbardziej efektywne urządzenie tego typu, jakie istnieje na rynku.

Zestaw małego chirurga

Po zlokalizowaniu problemu medycznego i dotarciu w miejsce wymagające leczenia nanorobot będzie mógł robić to, do czego został stworzony. Potrzebuje jednak do tego arsenału narzędzi, które, jak się łatwo domyślić, będą jeszcze mniejsze niż on sam. Nanoroboty uzbrojone w miniaturowe narzędzia mogłyby wykonywać skomplikowane operacje na pojedynczych komórkach. Pół roku temu naukowcy z University of California przedstawili tytanowy nanonóż, którym przecięli komórkę i wprowadzili do niej mitochondrium, czyli kilkumikrometrowe organellum komórkowe odpowiedzialne za wytwarzanie energii potrzebnej komórce. Naukowcy zapewniają, że urządzenie może służyć do precyzyjnej manipulacji innymi elementami komórek.

Różnego rodzaju sondy, noże i dłuta mogą być również bardzo skuteczne w usuwaniu zakrzepów, ale nie sprawdzą się przy niszczeniu tkanek nowotworowych. Uwolnione w wyniku cięcia zmienione komórki mogłyby rozprzestrzenić się po krwiobiegu i przyczynić do powstania przerzutów do zdrowych tkanek. Lepiej sprawdzą się tutaj pokładowe generatory sygnałów ultradźwiękowych lub emitery mikrofal, które niszcząc wiązania chemiczne w komórkach nowotworowych, doprowadziłyby do ich ostatecznej likwidacji. Alternatywne rozwiązanie polega na użyciu pokładowych laserów, które nagrzewając zmienione komórki, doprowadziłyby do ich wyparowania. Należy jednak przy tym wszystkim pamiętać, że konstrukcja malutkiego lasera, który będzie wystarczająco silny, aby zniszczyć komórki nowotworowe, jest wyzwaniem samym w sobie. Jeszcze trudniejsze wydaje się zaprojektowanie urządzenia, które nie będzie niszczyło otaczających go zdrowych tkanek.

Źródło:Wiedza i Życie

Wydarzyło się 14 listopada - kalendarium

14 listopada jest 318. (w latach przestępnych 319.) dniem w kalendarzu gregoriańskim.

Do końca roku pozostaje 47 dni.

14 listopada wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat. Między innymi:

1806 r. – Gen. Jan Henryk Dąbrowski rozpoczął nabór do Armii Księstwa Warszawskiego.

1901 r. – Austriacki patolog i immunolog Karl Landsteiner odkrył grupy krwi: A, B i 0.

1918 r. – Rada Regencyjna samorozwiązała się i przekazała pełnię władzy Naczelnemu Dowódcy WP Józefowi Piłsudskiemu; Królestwo Polskie stało się Republiką Polską, zaczątkiem II Rzeczpostpolitej.

1990 r. – W Warszawie podpisano traktat polsko-niemiecki potwierdzający granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

2015 r. – 10 osób zginęło w katastrofie pociągu dużych prędkości TGV, który wykoleił się w pobliżu Strasburga podczas przejazdu próbnego na nowej trasie.

Godlewski: Po Rumunii jest błogo, ale Nawałka nie ma prawa się zdrzemnąć..

Większość komentarzy po meczu z Rumunią - który niewątpliwie był pokazem mocy biało-czerwonych, szkoleniowego kunsztu Adama Nawałki, klasy Roberta Lewandowskiego i błysku geniuszu Kamila Grosickiego - sprowadza się do tezy o spokojnej zimie czekającej reprezentację Polski. Mam nadzieję, że selekcjoner nie da się zwieść tej iluzji. Co więcej - najlepiej dla wszystkich byłoby, gdyby odkurzył jedno ze swych haseł-wytrychów. Konkretnie to: musimy zachować czujność!

Właśnie bowiem nadmierne uspokojenie po powrocie z finałów Euro 2016 wywołało - przynajmniej u części wybrańców Nawałki - zbyt luźne podejście. Najpierw do rywali z Kazachstanu, potem do drugiej połowy w meczu z Danią, aż wreszcie do pory capstrzyku na zgrupowaniu. O mały włos lekceważenie przeciwników i reguł obowiązujących w kadrze nie doprowadziło do utraty punktów w spotkaniu z Armenią. Na szczęście wówczas nastąpiło ujawnienie przez „Przegląd Sportowy" alkoafery, a w ślad za ogólnomedialną (inna sprawa, że przesadzoną) burzą wywołaną tą publikacją - wstrząs i opamiętanie. Opamiętanie, które skutkowało w miniony piątek najlepszym wyjazdowym występem reprezentacji Polski od lat.

Wiadomo już jednak, że - skoro w kadrze nie brakuje zawodników z predylekcjami do zakochiwania się w sobie z wzajemnością - warto dmuchać na zimne. Jesteśmy narodem, który ma skłonność do popadania ze skrajności w skrajność, ale tym razem wskazane byłoby zapanowanie nad emocjami. O ile dość powszechne potępienie po ujawnieniu baletów na poprzednim zgrupowaniu było podszyte hipokryzją, o tyle zachwyty nad występem w Bukareszcie powinny mieć rozsądne granice. I nie prowadzić do ślepego bezkrytycznego uwielbienia. Nie przeczę - w Bukareszcie Nawałka zaproponował świetną strategię (a potem fantastyczne zmiany), a piłkarze znakomicie grali wysokim pressingiem do przerwy, i mieli piorunującą końcówkę. Zespół w dojrzały sposób poradził sobie z incydentami i wmuszonymi przerwami w grze, zaś Lewy słusznie zyskał opinię twardziela z innego wymiaru. To wszystko prawda, ale ważne, żeby plusy nie przesłoniły minusów. A chyba nikt nie ma wątpliwości, iż początek drugiej połowy bardziej przywoływał złe wspomnienia ze słabych kwadransów po przerwie w meczach z Kazachstanem, Danią i Armenią, niż wspaniałe z pierwszej części w Bukareszcie.

Zdaję sobie sprawę, że trudno grać z taką intensywnością i pressować przez cały mecz w taki sposób, jak biało-czerwoni do przerwy w Rumunii - a nawet że jest to niemożliwe - zatem nie zamierzać robić z tego zagadnienia. Cieszę się, że Nawałka po raz kolejny (który to już?!) okazał się selekcjonerem fartownym, i nawet biorąc najostrzejszy zakręt w pracy z kadrą stracił jesienią tylko dwa punkty. Czyli mniej niż ktokolwiek inny w naszej grupie. Fajnie się też stało, że potrafił tak rozegrać zamieszanie po alkoaferze, że ma dług wdzięczności u piłkarzy, który Grosik pobiegł spłacać już po otwierającym golu w Bukareszcie. Najważniejsze w moim odczuciu jest jednak to, żeby nikt w reprezentacji - i jej najbliższym otoczeniu - nie uwierzył przedwcześnie, że eliminacje mistrzostw świata już zostały wygrane. Bo nie zostały. Do zgarnięcia każdy ma jeszcze po 18 punktów. To truizm, ale Nawałka nawet przez moment nie ma prawa o tym zapomnieć. Sytuacja wyjściowa po tegorocznej części kwalifikacji jest wymarzona, a faworyzowana rola naszej drużyny -niepodważalna. Tym bardziej jednak warto szanować to, co wcale nie przyszło łatwo. Bo ewentualne drugie przesilenie może okazać się o wiele bardziej kosztowne. A prawda jest tak, że jeszcze nie czas - jak chciał Quentin Tarantino w „Pulp Fiction" - na lizanie się. Wiadomo po czym...

Źródło: PilkaNozna.pl

Kursy walut (kursy średnie NBP)

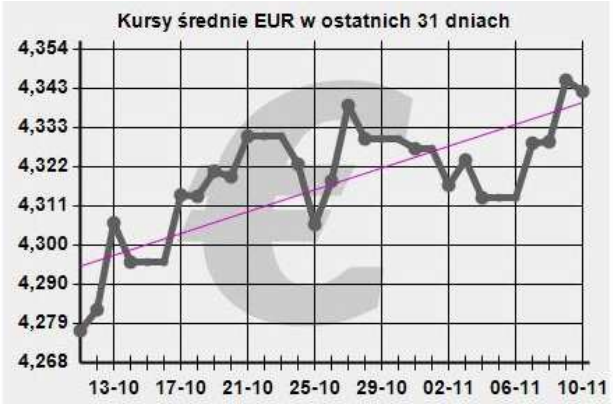

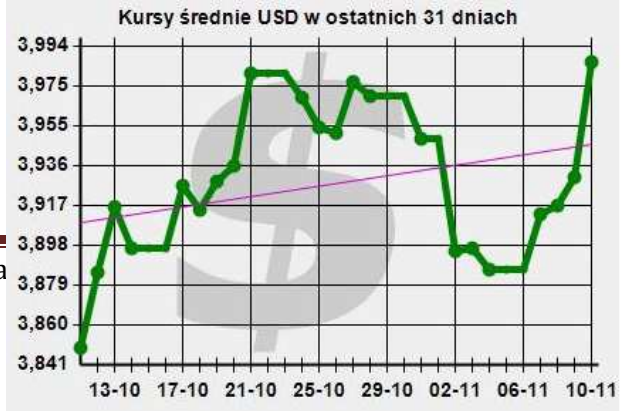

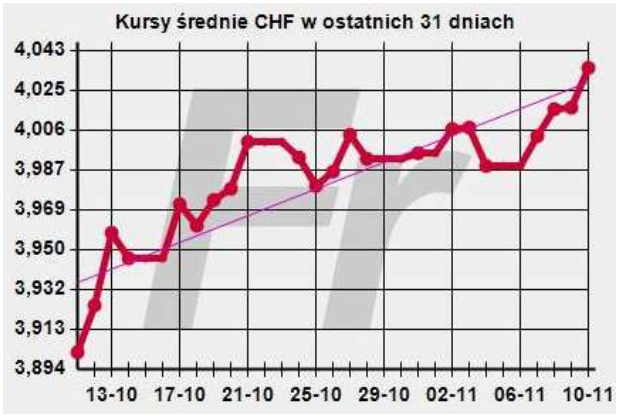
Kursy średnie CHF w ostatnich 31 dniach
4,043
4,025
4,006
3,987
3,969
3,950
3,932
3,913
3,894
13-10
17-10
21-10
25-10
29-10
02-11
06-11
10-11

Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI :Exchange)
* Data is delayed
+ WATCHLIST
1,045.00 USD
Last | 11/11/2016
▲71.00 (+7.29%)
Change
0
Volume
290.00
1,045.00
52 week range
QUOTE CHART NEWS PROFILE EARNINGS PEERS FINANCIALS OWNERSHIP
Stock Summary | Options Chain
11/7/2016 Open 870.00 High 1045.00 Low 870.00 Close 1045.00
Today
5 Day
1 Month
1 Year
3 Year
5 Year
1,200
1,000
800
600
400
Nov 2015
Dec
Jan 2016
Feb
Mar
Apr
May
Jun
Jul
Aug
Sep
Oct
Nov
High -- 52 wk High 1,045.00 EPS -- Revenue (TTM) --
Low -- 52 wk Low 290.00 Market Cap -- Beta .68
Volume 0.0 YTD % Change 103.77 Shares Out -- Dividend --
10 Day Avg. Vol 0.0 1 Yr % Change 68.22 Price/Earnings -- Yield --

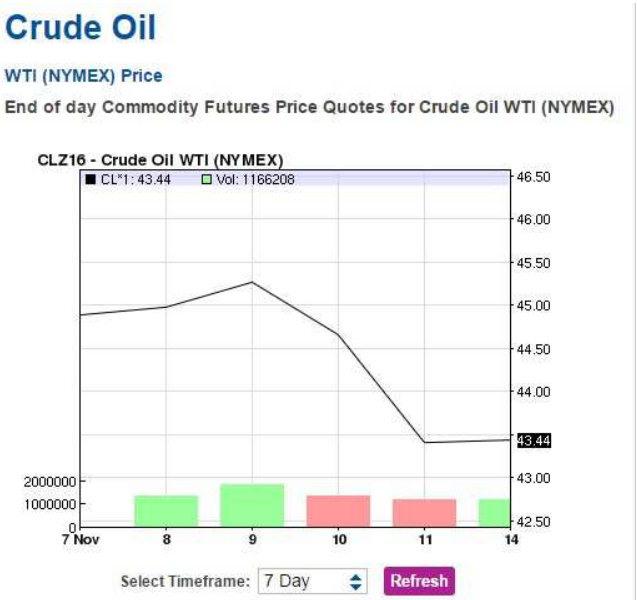
Crude Oil
WTI (NYMEX) Price
End of day Commodity Futures Price Quotes for Crude Oil WTI (NYMEX)
CLZ16 - Crude Oil WTI (NYMEX)
CL*1: 43.44
Vol: 1166208
46.50
46.00
45.50
45.00
44.50
44.00
43.44
43.00
42.50
2000000
1000000
0
7 Nov
8
9
10
11
14
Select Timeframe: 7 Day
Refresh

Rozrywka

		8	3					
	2			8		6		
6			1				8	7
1	5					2	6	
3					6			
	8						5	
7			5	1		3	2	8
2		4						
	1							

(c) 2016 OnlineSudoku.pl

					7	2		3
				1	6			
8			4			7		
9			3			4		
					2			
	3		1			6		
				8				
6	8	2			3	1		
			9		1			4

(c) 2016 OnlineSudoku.pl

• • •

Pacjent jest pewny, że jest martwy. Wszystkie próby terapeuty, by przekonać go, że nie jest tak jak myśli kończą się porażką. W końcu zdesperowany terapeuta pyta:
- Proszę mi powiedzieć, czy w trupach krąży krew?
- Oczywiście, że nie.
Terapeuta chwyta igłę i kłuje klienta. Pojawia się kropla krwi.
Terapeuta:
- I co pan na to powie?
Klient:
- Myliłem się. W trupach krąży krew.

• • •

Dlaczego kiedy ja rozmawiam z Bogiem, nazywa się to modlitwą, a kiedy Bóg rozmawia ze mną – schizofrenią.